

Maria Jolanta Olszewska: Stefan Żeromski – prorok niepodległości

Niewątpliwie dla potomnych Żeromski pozostał twórcą trudnym w czytaniu i przyswajaniu, często przez różne środowiska zawłaszczanym i upraszczanym, albo po prostu odrzucanym. A jednak może warto wbrew tym opiniom ujrzeć w nim pisarza polskiej niedoli, który mówi o niej w sposób nowoczesny; pisarza, który nie przestał być bulwersujący, niepokorny, niestrudzenie poszukujący prawdy, odważnie dotykający problemu zła we wszelkich jego postaciach, na trwałe wpisanego w naturę świata i człowieka, pisarza walczącego ze wszelkim skostnieniem i degradacją myśli, który do końca swego życia pozostał wierny swej dewizie, że „trzeba rozrywać rany polskie, żeby się nie zablizniły błoną podłości” – pisze Maria Jolanta Olszewska w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Kulturalna”.

*Prawdę swą należy mówić głośno, nie schlebiając ani – żal się Boże! –
gwelfom i gibelinom polskim, ani rzeczom, ani wypadkom, ani
stosunkom, ani ideom.*

Stefan Żeromski [1]

ZAPRASZAMY NA IX FESTIWAL TP: ŻEROMSKI. PATRIOTA. INTELIGENT. PISARZ.

Wydaje się, że nastał dobry moment, aby z okazji kolejnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w roku 1918, z perspektywy XXI wieku, raz jeszcze spróbować podjąć lekturę utworów Żeromskiego, którego twórczość przez ponad sto lat w znaczący sposób kształtowała światopogląd i postawy Polaków. *Stefan Żeromski – prorok niepodległości*, w ten sposób Juliusz Kaden-Bandrowski zatytułował swój wykład z roku 1930, skierowany do polskiej młodzieży, poświęcony sylwetce znanego pisarza[2]. Jednak już wtedy, na co zwrócił uwagę Kaden, krótko po swej śmierci, Żeromski młodemu odbiorcy wydawał się pisarzem nie tylko mało przystępnym, ale wręcz anachronicznym, chociaż był – jak dalej pisał – tym twórcą, na którego książkach wychowały się dwa pokolenia Polaków w czasach niewoli narodowej i pierwsze pokolenie w niepodległej Polsce. W swym wykładzie autor *Piśsudczyków* starał się uzmysłwić młodym ludziom rolę, jaką odegrał autor *Ludzi bezdomnych* w historii polskiej literatury, a szerzej rzecz postrzegając, w polskiej historii jako świadomy swej misji „ostatni Wajdelota”, „pogrobowiec powstania styczniowego”, „budziciel sumień”, „sumienie polskiej literatury” i „pierwsze serce w ojczyźnie”. Wpisana w taką konwencję publiczna biografia Żeromskiego w swych ramach mieści realizacje różnych wizerunków pisarza: patrioty, obywatela, animatora życia kulturalnego, „bojownika o polską szkołę” i „żołnierza” sprawy niepodległości. Kaden był przekonany, że „od czasu wielkiej trójcy romantycznej, od czasów Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego nie mieliśmy w literaturze naszej pisarza, który by z najbardziej rzadkim, najbogatszym i najwszechstronniejszym talentem twórczym łączył tak wielkie serce obywatela, oraz szczytny proroczy dar patrzenia w losy, w przyszłość swego narodu”[3].

Przeczytaj również: Stefan Żeromski „Popioły” (fragment)

Żeromski należy do tych twórców, których biografia i dzieło dobrze wpisują się w przestrzeń formacji społecznej i duchowej, która powstała w kulturze polskiej na przełomie wieków XIX i XX rozumianej w kategoriach kulturowych jako wspólnota humanistyczna wyodrębniająca się z większej historycznej całości. Autora *Promienia* był twórcą w pełni żyjącym problemami swej epoki, doskonale potrafiącym wyczuć wszelkie jej napięcia i spojrzeć na nią nie jednostronnie, tylko z różnych punktów widzenia[4]. Z tego powodu jego pisarstwo wbrew pozorom nie daje się sprowadzić tylko do realizacji koncepcji literatury służebnej, zaangażowanej, całkowicie podporządkowanej kwestiom społecznym i narodowym. Takie utwory jak np. *Rozdzióbią nas kruki, wrony...*, *Mogła*, *Echa leśne* oraz powieści *Popioły*, *Wszystko i nic*, *Wierna rzeka*, *Uroda życia*, rapsodyczna *Duma o hetmanie*, *Walka z szatanem*, powojenne *Wiatr od morza* i *Przedwiośnie* daleko wykraczają poza okazjonalną, patriotyczną lekturę, podobnie jak *Siłaczka*, *Doktor Piotr*, *Ludzie bezdomni* czy *Dzieje grzechu* wychodzą w swym przesłaniu poza wąsko pojmowane kwestie społeczne i realizacje haseł pracy organicznej. Dzieło Żeromskiego odczytywane pod kątem sposobu budowania literackiego dyskursu oraz zawartego w niej myślowego potencjału pozostaje w ścisłym związku z wydarzeniami historycznymi i zjawiskami zachodzącymi w czasach, w których pisarz żył i tworzył. Pod wpływem wydarzeń w życiu prywatnym i publicznym pisarza podlegało ewolucji jego myślenie o świecie. W swej twórczości dążył on do całościowego, kompletnego objęcia spraw życia osobistego, jak również społecznego i politycznego. Jego utwory stają się świadectwem ciągłych poszukiwań twórczych, indywidualnego przepracowywania ważnych zagadnień życia współczesnego, zapisem fermentu intelektualnego. Pisarz, co

warto podkreślić, nigdy nie był zwolennikiem jednej, wybranej szkoły filozoficznej, tak jak nie promował utrwalonych poglądów politycznych i społecznych, ani określonych programów partyjnych. Pisarstwo Żeromskiego prezentuje nowoczesny sposób myślenia o świecie, który pokazywany jest zawsze z uwzględnieniem perspektywy antropologicznej.

Dzieło Żeromskiego okazuje się wielopostaciowe, różnorodne, wielostylowe, złożone pod względem genologicznym

Pisarz, obejmując w swej twórczości całościowo potraktowany tragiczny los Polaków i Polski, w sposób rewelacyjny potrafił uchwycić

znaczący moment w polskiej historii – fazę przechodzenia nowoczesnego, klasowego społeczeństwa, powstałego w czasach przełomu antypozytywistycznego, w nowoczesne państwo. Dlatego podstawową kwestią do rozwiązania dla autora *Popiołów* stało się znalezienie wiarygodnego języka dla wyrażenia tej problematyki, a zwłaszcza dla określenia tożsamości narodowej tak w wymiarze indywidualnym, jak i wspólnotowym. Takie postawienie sprawy zdeterminowało formułę jego całej twórczości opartej na wnikliwej obserwacji i diagnozie otaczającej go rzeczywistości. Kompleksowo potraktowane jego dzieło twórcze, wbrew wnioskowi płynącemu z powierzchownej lektury jego utworów, okazuje się wielopostaciowe, różnorodne, wielostylowe, złożone pod względem genologicznym, gdzie w jednym tekście, nawet niewielkich rozmiarów, dochodzi do łączenia różnych odmian gatunkowych. Dziennik przechodzi w reportaż, opowiadanie w nowelę, obrazek lub szkic, a liryczne opisy występują obok socjologicznych i naukowych dywagacji. Liryzm i

zachwyty płynnie przechodzi w jego tekstach w satyrę, ironię czy wręcz sarkazm, co pozwoliło Żeromskiemu demaskować fałsz otaczającego go świata i pokazać jego złożoną strukturę. Mamy zatem do czynienia z dziełem pisarskim bogatym, zróżnicowanym pod względem treści, formy i języka, niejednorodnym i pełnym sprzeczności, które cechuje otwartość, niegotowość, polisemiczność, fragmentaryzm i amorfizm, a nawet chaos myślowy. Dzieje się tak, ponieważ tworzone przez Żeromskiego projekty nigdy nie przybrały ani w pojedynczym utworze, ani w całościowo potraktowanym dziele pełnego, ostatecznego i skończonego kształtu.

Za każdym razem pisarz podejmował trud zdiagnozowania kryzysu, w którym coraz bardziej pograża się współczesny świat, a którego źródła dostrzegał w destrukcji systemów aksjologicznych i zaniku metafizyki, co – jego zdaniem – prowadzi wprost do utraty stabilnej podstawy ontologicznej i ma swe skutki poznawcze, etyczne oraz społeczne. Żeromski zdawał sobie sprawę z tego, że świat współczesny jest pograżony w chaosie, cierpi na anomie i pogłębiający się, katastroficzny brak sensu, prowadzący do depresyjnego poczucia nieodwracalnej „utrąty” świata i ostatecznie do nihilizmu. Wymuszało to na nim nieustanne, intensywne poszukiwanie wiarygodnego języka dyskursu dla wyartykułowania wszelkich dostrzeżonych ambiwalencji, sprzecznych i wykluczających się, a zarazem współegzystujących ze sobą wartości, aporii, sprzeczności, dychotomii itd. charakterystycznych dla czasu narodzin polskiej nowoczesności. Nerwowy, rozedrgany, silnie subiektywny styl Żeromskiego można potraktować zatem jako „pas transmisyjny” osobowości pisarza, jego światopoglądu i postawy wobec świata. W jego pełnych pęknięć utworach wzajemnie na siebie oddziałują domena intelektu, czyli logiczne reguły wyvodu, i domena emocji, czyli emocjonalne reguły wypowiedzi. Z tego powodu pisarstwo Żeromskiego cechuje ogromne napięcie emocjonalne – skłonność do hiperbolizacji uczuć. W związku z

tym należy mówić o intensywności, czy wręcz superlatywności stylu tego pisarstwa ze swej natury skrajnie emocjonalnego, dalekiego od dydaktyzmu i utylitaryzmu. Ten charakter pisarstwa Żeromskiego sprawia, że empatia, czyli pragnienie identyfikacji z innymi, daleka od płytkiego moralizowania i taniego sentymentalizmu czy wzbudzania uczuć litości, staje się pojęciem zasadniczym, które należy rozpatrywać w kontekście psychologicznym. Warto w związku z tym przytoczyć słowa Stefana Baley'ego, który zwrócił uwagę na to, że

Tkwi [...] w lekturze Żeromskiego pewien problem. Okazuje się, iż nawet entuzjaści jego dzieł doznają często trudności przy asymilowaniu wszystkich wątków, które im te dzieła przynoszą. Te opory dokonują selekcji, która każe czytelnikom widzieć raczej tylko pewne składniki twórczości, przeoczając resztę. [...] Przyznać [...] trzeba, iż czytanie dzieł Żeromskiego, jest mimo ich beletrystycznego charakteru i mimo nieskomplikowanej pozornie treści, rzeczą raczej trudną. Żeromski, jako pewien fenomen twórczy, jest wyjątkowo ciekawy przez to właśnie, że twórczość jego realizuje w sobie i zespala pierwiastki kontrastowe. [...] Przychodzi teraz jeszcze drugi moment, znacznie zawilszy. Idzie tu o [...] fenomen „podwójnej głębi”. Żeromski należy do tych autorów, u których [...] osobowość twórcza reguluje proces tworzenia na dwóch drogach, – świadomej i nieświadomej. [...] Poza świadomymi zamierzeniami jaźń twórcza realizuje w utworach Żeromskiego tendencje leżące poniżej progu świadomości. Z tego powodu głębszy kontakt z dziełami tego autora, ich pełne zrozumienie nie jest możliwe bez docierania do owego nieświadomego pokładu. W nim znajduje się klucz, otwierający tajemnicę wielu przejawów twórczości[5].

Niewątpliwie dla potomnych Żeromski pozostał twórcą trudnym w czytaniu i przyswajaniu, często przez różne środowiska zawłaszczanym i upraszczanym, albo po prostu odrzucanym. A jednak może warto wbrew tym opiniom ujrzeć w nim pisarza polskiej niedoli, który mówi o niej w sposób nowoczesny; pisarza, który nie przestał być bulwersujący, niepokorny, niestrudzenie poszukujący prawdy, odważnie dotykający problemu zła we wszelkich jego postaciach, na trwałe wpisanego w naturę świata i człowieka, pisarza walczącego ze wszelkim skostnieniem i degradacją myśli, który do końca swego życia pozostał wierny swej dewizie, że „trzeba rozrywać rany polskie, żeby się nie zablizniły błoną podłości” [6].

*Pisarstwo Żeromskiego
cehuje ogromne napięcie
emocjonalne – skłonność do
hiperbolizacji uczuć*

**Przeczytaj również:
Stefan Żeromski
ponownie
odczytany. Na**

marginesie „Popiołów”

Związek ze współczesnością uwidacznia się na przestrzeni całej aktywności pisarskiej Żeromskiego, który za każdym razem, jakby od nowa, starał się wypowiedzieć to, co go obsesyjnie dręczyło i z czym nie potrafił sobie poradzić, ani rozwiązać w sposób w pełni go satysfakcjonujący. Pisarz szybko reagował na najbardziej aktualne wydarzenia polityczne, rodzące się napięcia społeczne i zmiany kulturowe. W tym wręcz opętającym dążeniu do poznania prawdy o nowoczesnym świecie, w tych zmaganiach z fenomenem zła i poszukiwaniu wartości Żeromski wydaje się niestrudzony. To tłumaczy

obecny w jego pismach ów jakiś ciągły, podskórny niepokój czy rozdrażnienie nerwów, nieustającą gorączkę myśli, odrzucanie gotowych schematów myślowych, wszelkie niedopowiedzenia, budzące w odbiorcy niedosyt interpretacyjny. Żeromski prezentuje się zatem jako pisarz trudnych pytań, pozostawianych często bez odpowiedzi, co zdeterminowało tematykę kolejnych jego utworów literackich i publicystycznych, ukształtowało świat przedstawiony, wpłynęło na kreacje poszczególnych bohaterów oraz prezentowane idee i projekty programów politycznych, społecznych i ekonomicznych.. Jego bohater „wiedzie życie wśród traum: pragnąc wiecznej zmiany, musi doświadczyć na sobie cierpienia odchodzących w niebyt form życia; pragnąc stałości musi nauczyć się znosić lotność otaczających go zjawisk”[7]. Będąc nieustannie narażony na deziluzję, i rozczarowanie, staje się zakładnikiem własnej wizji świata. W dodatku kolejny bohater powoływany przez Żeromskiego ze złem tego świata musi zaczynać wszystko od początku, przy czym jego działania z góry skazane są na klęskę. W zetknięciu z rzeczywistością, rządzącą się swoimi prawami, w utworach Żeromskiego utopia zamienia się w antyutopię.

Jednym z wiodących tematów swej twórczości, tak silnie przenikniętej duchem nowoczesności, pisarz uczynił fenomen Polski i polskości traktowanych przez niego jako najwyższa wartość. Już w młodości uznał Ojczyznę za swe sumienie. Był twórcą, który przez całe swe życie odczuwał niezwykle silny związek z własnym narodem. Nic zatem dziwnego, że tyle uwagi poświęcił Sprawie polskiej postrzeganej przez niego w aspekcie historycznym, politycznym, społecznym i psychologicznym. Jego twórczość jawi się jako „wierny pamiętnik swego Narodu”[8]. Spraw związanych z Polską pisarz nie przyjmował jednak bezrefleksyjnie, tylko poddawał je nieustannej weryfikacji myślowej. Działo się tak, ponieważ „jego dzieła, podejmujące centralne zagadnienia życia narodowego, znajdowały się w centrum uwagi

polskiej publiczności, więcej, społeczeństwa polskiego, które widziało w nim „sumienie narodu” i oczekiwało od niego, wedle słów Stanisława Brzozowskiego, „wyzwalających czynów”[9]. Żeromski myślał o Polsce jako o zjawisku istniejącym w sferze ludzkiej etyki i *praxis*, funkcjonującym przede wszystkim w planie indywidualnego doświadczenia. W pismach Żeromskiego wokół idei Ojczyzny zawsze gromadzi się ogromna energia emocjonalna, które sprawia bohaterom ból, stąd można mówić o „polskim bólu” ,o „polskim cierpieniu” wpisany w tę twórczość. Te skrajne doświadczenia stanowią ważną tkankę dyskursu budowanego przez Żeromskiego wciąż od nowa.

Dla pisarza Ojczyzna kojarzy się z ziemią, ludźmi, tradycją, historią duchową i materialną, jak również ze świadomie dokonanym wyborem aksjologicznym. Ojczyzna, traktowana w kategoriach konstruktu aksjologicznego, stała się centralną metaforą świata utworów Żeromskiego. Patriotyzm nie jest dla pisarza jednak czymś wyłączonym ze sfery świadomości, tylko staje się rodzajem świadomego wyboru etycznego. Bohater Żeromskiego to nowy, polski Prometeusz, obdarzony świadomością swego posłannictwa. Dlatego tak wymowna i wstrząsająca jest scena z *Rozdzióbią nas kruki, wrony...*, kiedy ptaszyska wydziobują mózg Szymona Winrycha. Patriotyzm został przez pisarza sprowadzony do obowiązku etycznego, do którego trzeba emocjonalnie i moralnie dojrzeć przez wyrzeczenie i cierpienie. Formuła, w którą autor wpisał tak rozumiany patriotyzm, utożsamiany z czynem moralnym, zyskuje wartość religijną, a przez to sensotwórczą, uświęcającą oraz porządkującą sposób myślenia o świecie. W ten sposób uczucie miłości do Ojczyzny, z którym człowiek się identyfikuje, pozwala mu na scalenie doświadczeń i odniesienie ich do sfery aksjologicznej. U podstaw tak rozumianego patriotyzmu przez Żeromskiego sytuuje się zawsze ofiara – wyrzeczenie i poświęcenie w imię najwyższych wartości. Propagowana przez pisarza idea

patriotyizmu zdeterminowała kształt ideowy i estetyczny dyskursu w jego utworach i ostatecznie zajęła niepodzielnie nadrzędne miejsce w jego całościowej wizji świata i do końca życia formowała jego etos pisarski.

W tym kontekście uzasadnione staje się przekonanie autora *Dumy o hetmanie*, że „na nic się zda narodowi i jego sprawom samo tylko ukojenie, czy pocieszenie. I na nic zda się nauka pracy I na nic ów codzienny szary najszanowniejszy wysiłek – na nic jedno i drugie, o ile naród własnym wysiłkiem, potężnym i straszliwym, męskimi krwawym, żołnierskim, nie zmaże ,nie zmyje ze swego czoła piętna hańby, piętna grzechu pierworodnego, – piętna niewoli, póki ów naród w otwartym boju nie oswobodzi swej ziemi”[10]. Z taką sytuacją mamy do czynienia już w młodzieńczych *Dziennikach* Żeromskiego, który w jednej ze swych notatek utrwalił wizję korowodu bohaterów walczących o niepodległość wykreowanego na wzór pochodów w Norwidowskim *Bema pamięci żałobnym rapsodzie*. Młody Żeromski tak pisał: „Cienie bohaterów snują się przed moimi oczyma. Kościuszko, Pułaski, Głowacki, Dąbrowski, Chmieliński, Padlewski, Łukasiewicz, Zawisza, Hauke... Gdzież koniec tej tragedii i kiedy będzie?”[11]. To pytanie, jakie autor *Urody życia* postawił u progu swej twórczości, przekłada się na kwestię natury zasadniczej: czym dla pisarza jest istota polskości. Żeromski łączy ją z cierpieniem i poświęceniem, ściśle powiązanymi z poczuciem tragizmu narodowych dziejów.

Jego bohaterowie obdarzeni dużą świadomością etyczną, tacy jak: hetman Stefan Żółkiewski, Winrych, Cedro, Olbromscy, Rozłuccy, Czarowic, Sułkowski, Nienaski, Jasiołd, stając po stronie „przegranej” sprawy Polski, nieustannie żyją w sytuacji granicznej. W obliczu ostateczności pozostała im tylko wierność samym sobie i wierność

Sprawie straconej. Ona jest ich imperatywem, tłumaczącym i usprawiedliwiającym wszystko, co najważniejsze w życiu. Ten świadomy wybór moralny okazuje się dziełem ich wolnej woli i honoru. Nie oznacza to jednak, że są oni wolni od rozterek, wahań, przechodzących w udręki duchowe, podejmują przecież działania, które u Żeromskiego nigdy nie będą uwieńczone sukcesem, ponieważ z góry są skazane na klęskę i prowadzą do wyalienowania ich ze społeczeństwa. Tak więc jego bohaterowie „nie idą ze światem, lecz stają przeciwko światu”[12]. Każdy z tych nich jest jednocześnie „szaleńcem”, „straceńcem” i „męczennikiem” Polski i polskości. Największym ich wrogiem pozostanie oportunizm i zagrożenie gnuśnością duchową – przekleństwem „samoniewoli” rodzącej się z tchórzostwa. Bohaterowie Żeromskiego muszą przewyciężyć w sobie słabość i podłość. W ten sposób dojrzewają do czynu – do realizacji idei prometejskiej, czyli do w pełni świadomego złożenia ofiary z siebie za ogół. Do ich losu odnoszą się słowa ze *Snu o szpadzie*: „Ale ty nie dla sławy wyszedłeś! Posłałeś siebie sam, ażeby świat wbrew woli świata, wydrzeć spod skinień berła mocy”[13].

W przypadku bohaterów Żeromskiego polskość, tożsama z czynem wolnościowym, zawsze musi być okupiona niewyobrażalnym bólem fizycznym i duchowym, gdyż wiąże się z wyrzeczeniem własnego szczęścia. Pisarz traktuje cierpienie, które uczy wytrwałości, hartuje duszę i uczy męstwa, ale również ogałaca, rodzi rozpacz i ból, bliski doznaniom sadomasochistycznym jako niezbywalną część doświadczenia polskości. Odrodzenie duchowe w przypadku bohaterów Żeromskiego następuje wyłącznie przez cierpienie, bliskie śmierci, co wizualizuje się w tekście przez nagromadzone motywy dolożystyczne i martyrologiczne. Dlatego pesymistycznie nacechowana wyobraźnia patriotyczna Żeromskiego wykorzystuje powiązane ze sobą motywy ziemi, grobów, prochów, kości, krzyży, okaleczonych drzew, pobożowisk,

powołujące do życia nacechowane silnie emocjonalnie pejzaże patriotyczne. Tak więc to pasyjność, uzasadniająca martyrologiczność i prometejskość, jest znaczącym wyróżnikiem patriotyzmu pisarza. Patriotyzm i tragizm łączą się w tym pisarstwie ze sobą w ścisły, nierozzerwalny węzeł. Jak widać „polska” wersja historii poszczególnych bohaterów Żeromskiego przeniknięta jest na wskroś egzystencjalnym tragizmem, a ich patriotyzm podszyty jest zawsze niepewnością, prowadzącą często do rozterek i nihilizmu, który bohaterowie muszą przezwyciężyć w sobie i ostatecznie świadomie i w pełni odpowiedzialnie uznać służbę patriotyczno-społeczną za nadrzędny obowiązek, co wiąże się ze stawianymi im przez pisarza wysokimi wymaganiami etycznymi. Stąd też bierze się przekonanie pisarza o antynomiczności polskiego życia rozdartego między „polską ponurością” a „urodą życia”, złudą marzeń a nakazami patriotycznymi, społecznymi i etycznymi.

Budowana przez autora *Przedwiośnia* przy wykorzystaniu mitów narodowych, egzystujących w przestrzeni zbiorowej, narracja patriotyczna stała się nie tyle sposobem dla pokazania konkretnych faktów historycznych, ile środkiem dla budowania świadomości indywidualnej i wspólnotowej. „Sceny te tak srogie i rzetelne w odtworzeniu ówczesnej rzeczywistości dyktowało Żeromskiemu głęboko czujące serce obywatelskie i ów przedziwny dar proroczy, wyczuwający nieomylnie przyszłe losy pokolenia. Żeromski nie ukrywał żadnej prawdy, a nawet może przejaskrawiał jej barwy wiedziony wieszczem poczuciem, iż mówi już do ludzi, do pokolenia, które z kolei, wzorem pradziadów i dziadów znowu wyruszy do walki o niepodległość Ojczyzny. Żeromski, „mąż srogi i bezwzględny, hartujący społeczeństwo żywiołem swej sztuki do zbrojnego czynu”[14], „wiedziony sercem obywatela i proroka, czuł i rozumiał, iż pokolenie przyszłych żołnierzy

Ojczyzny należy, niby stal, hartować w ogniu najsurowszej prawdy, że pokoleniu takiemu nie należy niczego oszczędzać, aby później mężnie potrafiło znieść ogromny ciężar prawdy walczącego życia”[15].

Przeczytaj również: Stefan Żeromski o „trzeciej drodze” – wywiad z prof. Mencwelem

Ta zasadnicza, bezwarunkowa postawa pisarza, pełniącego narodową misję, kreującego się na wodza czy też proroka, przygotowującego społeczeństwo swe do czynu, mająca swe źródła w szczególnie rozumianym romantyzmie, charakteryzuje całą działalność pisarską Żeromskiego[16]. Czyn narodowy, któremu autor *Promienia* przyznawał tak wysoką wartość moralną, nie może – według niego – być apologią siły i nikczemności, ale należy utożsamiać go z ideą rewolucji moralnej łączącą się ściśle z ideą „hetmaństwa”, czyli koncepcją wielkich polskich charakterów, której przede wszystkim patronuje hetman Żółkiewski z *Dumy o hetmanie*. W ten sposób pisarz opowiadał się za wielką, wciąż trwającą reformą polskiego ducha, wyznawaną przez wszelkie „duchy niepokorne”, niemogące znieść rzeczywistości zaborów, popowstaniowej klęski i osobistego zniewolenia, zdolne do dobrowolnej, w pełni świadomej ofiary z własnego życia. Z tej perspektywy autor *Snu o szpadzie*, odczytywał wszelkie ważne, determinujące losy narodu wydarzenia polityczne w polskiej historii, takie jak rozbiory Polski, wojny napoleońskie, powstanie listopadowe i styczniowe, rabacja roku 1848, rewolucja 1905 roku, I wojna światowa czy wojna polsko-bolszewicka. Te wydarzenia, owe „rany” polskiej historii, rodzące traumę, do których pisarz bezpośrednio odnosił się w swej twórczości, miały kształtować życie polskie i narodową tożsamość. Nic zatem dziwnego, że zbroja Walgierza, miecz Bożyszczka, ognista, śmiertelna broń Dana i samolot Rozłuckiego odczytywane były

głównie w konkretnym, patriotycznym kontekście, a autor *Róży* uznany został za „duchowego wodza pokolenia”[17] i „proroka niepodległości” Polski.

Momentem przełomowym dla Żeromskiego stała się I wojna światowa – pierwsza wojna totalna, wymusiła na pisarzu dokonanie rewizji dotychczasowych przekonań politycznych i społecznych oraz zdystansowania się wobec własnych dokonań artystycznych. Po wybuchu konfliktu oczekiwano od niego dokonania wyboru określonej postawy politycznej[18]. Żeromski miał zgłosić się do Legionów Polskich, ale ostatecznie do nich nie wstąpił[19]. Nie wziął także bezpośredniego udziału w działaniach wojennych, nie wyruszył na front, tak jak uczynili to Kaden-Bandrowski, Andrzej Strug czy Wacław Sieroszewski. Nie oznacza to jednak, że pisarz nie uczestniczył w ówczesnym życiu politycznym[20]. W latach 1914-1916 wraz z Janem Kasprowiczem był członkiem tajnej organizacji, której celem było odzyskanie niepodległości i zjednoczenie wszystkich ziem polskich[21]. Od roku 1915 do 1918 Żeromski działał w Narodowym Komitecie Zakopiańskim, ekspozyturze Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN). Zadaniem NKN było polityczne i materialne wspieranie Legionów Polskich. Żeromski sprawował funkcję zastępcy sekretarza. Do jego obowiązków należało pisanie protokołów z posiedzeń zarządu. Tę działalność opisał w sposób bardzo krytyczny w *Charitas*.

Poza uczestnictwem w pracach Narodowego Komitetu Zakopiańskiego, gdzie włączył się w prace Sekcji Gospodarczej powstałej głównie z myślą o uchodźcach z innych zaborów, Żeromski zaczął działać w kole Towarzystwa Szkoły Ludowej i w teatrze, gdzie wystawił sztuki Wyspiańskiego i Słowackiego. W wyniku jego starań utworzono w Zakopanem Warsztaty Pracy Kobiet[22]. Wystąpił także z cyklem

Odczytów o Polsce. Szczególnym wydarzeniem okazał się jego głośny, budzący kontrowersje wykład pt. *Literatura a życie polskie* wygłoszony (1915)[23]. Co prawda Żeromski głosił sympatie prokoalicyjne, ale i tu zachował rezerwę, bowiem jego stosunek do Rosji nie uległ zmianie. Mocno niepokoił go sojusz z Niemcami[24]. W obliczu kultury śmierci, jaką okazała się wojna totalna, wszelkie słowa o bohaterstwie i patriotyzmie stawały się „teatralnym sloganem” (określenie Gerrita Engelke). „Śmierć na polu chwały” (*Feld der Ehre*) zamieniała się w „śmierć na polu niesławy”. Bohaterstwo w konfrontacji z milionami bezimiennych mogił okazało się kłamstwem, a pole bitwy miejscem mordy i cierpienia. Dlatego w tym czasie, czego potwierdzeniem są powstałe w tym czasie *Ewakuacja Krakowa*, *Zamieć*, *Charitas* i *Sen o chlebie*, w myśleniu Żeromskiego pojawia się ważna kwestia niezbywalności norm moralnych w świecie skazanym na permanentny kryzys aksjologiczny i epistemologiczny. Pisarz był przekonany, że w momentach zagrożenia i konieczności wyboru drogi postępowania powinna istnieć miara wartości stałych i niezmiennych, które można by uznać za ważniejsze niż własne życie. Najwyższą wartością i liczącą się prawdą pozostała dla niego idea Ojczyzny realizowana przez miłość do ludzi i ziemi[25]. Świadczy o tym powstała wtedy *Wisła*, wielki poemat o miłości do ziemi rodzinnej. Uparcie, z wiarą powtarzał, że „niepodległość Polski nie jest chimera poetów i nie jest punktem partyjnego programu, lecz jest powietrzem życiotwórczym, bez którego płuca polskie nie mogą oddychać”[26].

Marzenia pisarza ziściły się późną jesienią roku 1918. W Zakopanem powstał wtedy pierwszy, porozbiorowy załążek polskiej państwowości, czyli Rzeczypospolita Zakopiańska, która istniała od 13 października do 16 listopada 1918 r. na terenie Zakopanego i jego okolic[27]. Jej powstanie miało wymowę bardziej symboliczną niż polityczną. Dnia 1 listopada zarząd Organizacji Narodowej przekształcił się w

Zakopiańską Radę Narodową, czyli organ kierowniczy Rzeczypospolitej Zakopiańskiej. Przewodniczącym Rady, pełniącym obowiązki prezydenta Rzeczypospolitej Zakopiańskiej, został Żeromski[28]. Pomijając szczegóły historyczne, które są dobrze opisane, przypomnijmy tylko, że 2 listopada 1918 na rynku, pod pomnikiem króla Władysława Jagiełły, odbyło się uroczyste zaprzysiężenie wojska. Po przemówieniu Kazimierza Dłuskiego, byłego komisarza wojskowego Legionów, Żeromski odebrał przysięgę od naczelnika gminy, komisarza klimatycznego, dyrektorów szkół, naczelników poczty i kolei, komendanta żandarmerii i przełożonego gminy żydowskiej, którzy ślubowali wierność Rzeczypospolitej. Starosta nowotarski, który został powołany przez Polską Komisję Likwidacyjną w Krakowie, zatwierdził władze zakopiańskie[29]. W okolicznościowym przemówieniu pisarz stwierdzał: „Radujmy się obywatele, że i nam w małym naszym świecie przypadło w udziale przyczynienie się do wielkiego szczęścia ojczyzny, do spełnienia tego cudu, na który patrzymy się szczęśliwymi oczyma – cudu wskrzeszenia Polski”[30].

Następnie nawiązał do *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* Mickiewicza. Podkreślił radość z odzyskanej niepodległości przez Polskę. Pragnął, aby powstało państwo samorządne. Jednocześnie dostrzegał brak dosłownie wszystkiego i tak oto, jak twierdził „po Caracie i Niemcach otrzymujemy straszliwy spadek – in minus. Toteż Polska – to będzie przez długie lata przede wszystkim ogromna praca, praca na modłę amerykańską, z rozmachem, jakiego świat nie widział”[31]. Kiedy wizja niepodległej Polski stawała się czymś realnym, pisarz pomimo wieku i postępującej choroby oraz tragedii osobistej, jaką była śmierć syna, Adama, aktywnie włączył się w budowanie od podstaw państwowości polskiej[32]. Był przekonany, o czym pisał w *Snobizmie* i postępie, że „Polska nie dlatego powstała, żeby w niej stara nędza, jak za czasu najeźdźców, nadaremnie krwawe

łzy łała. Polska nie dlatego powstała, żeby dygnitarz cywilny lub wojskowy, pędząc w samochodzie, obryzgiwał dziadów i żebraków, wtulonych w każde załamane muru stolicy państwa. Polska nie dlatego powstała, żeby w jej granicach miała swe rozpostarcie burżuazyjna fabryka paskarstw, szwindlów i oszustw. Polska odrodziła się z krwi i pracy męczenników po to, żeby na miejscu, gdzie stała ciemnica niewoli, rozpostarło się najjaśniejsze pracowisko postępu” [podkr. M. J. O.][33].

Już wcześniej o potrzebie wielkiej i ciężkiej pracy na rzecz polskiej niepodległości i powołania do życia Polski nowoczesnej pisał w dwóch ważnych tekstach publicystycznych *Początku świata pracy* (1918) i *Organizacji inteligencji zawodowej* (1919), a następnie w z ducha chrześcijańskim *Charitas* (1919) kończącym *Walkę z szatanem*. Żeromski, świadomy zagrożeń dla polskiej tożsamości ze strony najpierw zaborców, a następnie ze strony rewolucji bolszewickiej w Rosji i rozprzestrzeniania się jej zgubnych idei na Zachód, odrzucał zdecydowanie rewolucję społeczną, widząc w niej „mordowanie ludzi przez ludzi z racji rzeczy, dóbr i pieniędzy”, kiedy to kwestia socjalna została podniesiona do rangi bóstwa, a doktryna, stająca się religią, służy usprawiedliwieniu rzezi. Rozumiał, że fanatyzm zabija skuteczniej niż zwykła broń. Dlatego chciał – jak twierdził – ostrzec naród polski przed zgubnym komunizmem i potępić „rzezie i kaźnie”. Zło – jego zdaniem – rodzi tylko agresję i prowadzi do zagłady. Dobitnie pisał o tym w sztuce *Ponad śnieg bielszym się stanę*, w reportażu *Na probostwie w Wyszku*, a potem w *Przedwiośniu*. Żeromski konsekwentnie stał na stanowisku rewolucji moralnej, głoszącej hasła miłości, prawdy, poszanowania prawa do życia, wolności, odpowiedzialności, służby drugiemu człowiekowi; a więc rewolucji „z ducha”, której celem jest transformacja ludzkiej duszy. Dzięki temu dobro będzie rodzić dobro. Taka – jego zdaniem – powinna

być polska rewolucja. Żeromskim, co należy podkreślić, zawsze kierowała „idea polska”, oznaczająca to, co „wyższe, świętsze, sprawiedliwsze, mądrzejsze”, będąca miarą wolności, wierności, szlachetności i odwagi, a zatem tego, co powinno być podejmowane w imię wyzwolenia człowieka pokrzywdzonego i co powinno stać się podstawą dla wspólnoty, z którą mógłby się identyfikować każdy mieszkaniec ziem polskich, a co uczyniłoby go zdolnym do stanięcia w obronie tych wartości, które uznałby za ważniejsze niż własne życie. Żeromski pozostał zatem wierny idei rewolucji z Ducha, wywodzącej się z romantycznych źródeł. Niezachwianie wierzył, że „należy walczyć o całość ducha, o tego, który leży pod męką ciał należy stwarzać wieczną rewolucję, która jest wieczną przemianą ducha i nieskończonym jego odrodzeniem”[34]. Podstawą tak rozumianej rewolucji miał być czyn duchowy, a jego celem była walka „o całego człowieka” w imię czynienia dobra[35].

*Wszelkie koncepcje
promowane przez
Żeromskiego mają
maksymalistyczny i
hybrydalny charakter, zawsze
budowane są na fundamencie
etycznym*

Żeromski nigdy, nie związał się na stałe ani z PPS-em, KPP, ani z Narodową Demokracją czy ludowcami, kroczył własną drogą ideową i twórczą. Świadczą o tym chociażby jego związki z Józefem

Piłsudskim. Żeromski konsekwentnie prezentuje się jako przeciwnik wszelkiego doktrynerstwa, jako pisarz-obywatel, narodowy, polski z ducha, społecznik, pełen współczucia dla drugiego człowieka, twardo niezgadający się na zastaną sytuację etyczną i społeczną, ogromną wagę przywiązywał do szeroko rozumianej edukacji kulturowej, w

której widział antidotum na wszelką działalność partyjną[36]. Domagał się wielkich reform, takich jak reforma rolna, która – jego zdaniem – rozwiązałyby kwestię chłopską. Projekty programów politycznych i społecznych pisarza nie były bynajmniej mrzonką oderwanego od rzeczywistości twórcy, tylko miały tak jak np. promowany przez niego ruch spółdzielczy mocne osadzenie w otaczającym go świecie. Pokazanie różnych antecedencji i źródeł reformatorsko-utopijnej myśli Żeromskiego pozwala dostrzec w jego piśmarstwie ważny dialog z problemami epoki i unaocznia intelektualny ciężar jego refleksji o narodzie, obywatelskości i instytucjach państwa. Wszelkie koncepcje promowane przez Żeromskiego mają maksymalistyczny i hybrydalny charakter, zawsze budowane są na fundamencie etycznym. Pisarz wierzył w to, że rozwojowi techniczno-naukowemu towarzyszyć będzie nieustający postęp moralny. Podjął zatem wysiłek zniesienia konfliktu pomiędzy kwestią narodową (rozstrzygającą się procesualnie, w toku historii) i cywilizacyjną (rozstrzyganą mentalnie, skokowo, w przestrzeni mitycznej).

Odzyskana wolność przez Polskę szybko dla pisarza okazała się doświadczeniem trudnym. Kiedy minął pierwszy entuzjazm, przyszedł czas na refleksję. Wnioski nie były optymistyczne, co doprowadziło do powstania *Turonia*, *Białej rękawiczki*, a w końcu powieści-pytania, czyli *Przedwiośnia*, używając poetyki pisarza, „ohydnie” trudnej w lekturze. Tak więc ostatecznie czynem wolnościowym dla Żeromskiego pozostała literatura. Niezachwianie, nawet czasami wbrew sobie, wierzył w moc słowa, które – jego zdaniem – może zmienić świat i człowieka. Jego celem pozostał patriotyzm, świadomy, aktywny i twórczy, kształtowany przez udział we wspólnocie narodowej. Afirmację takiej postawy pisarza odnajdziemy w jego *Puszczy jodłowej* zamykającej całość jego piśarskiego dzieła.

Maria Jolanta Olszewska

Foto: Domena publiczna

Przeczytaj również: Kulturalna (TPCT 345)

[1] S. Żeromski, *Snobizm i postęp*, Warszawa-Kraków 1926, s. 63.

[2] J. Kaden-Bandrowski, *Stefan Żeromski – prorok niepodległości*, Lwów 1930.

[3] Ibidem, s. 7.

[4] Zob. monografia M. J. Olszewska, *Stefan Żeromski. Spotkania*, Warszawa 2015.

[5] S. Baley, *Osobowość twórcza Żeromskiego. (Studium z zakresu psychologii twórczości)*, Warszawa 1936, s. 222-225.

[6] S. Żeromski, *Sułkowski. Tragedia*, Kraków 1914, s. 145.

[7] A. Bielik-Robson, *Życie i cała reszta: Marshalla Bermana marksizm romantyczny*, [wstęp do:] M. Berman, „*Wszystko, co stałe rozpływa się w powietrzu*”. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, przeł. M. Szuter, Kraków 2006, s. IX.

[8] J. Kaden-Bandrowski, op. cit., s. 36.

[9] G. Godlewski, Stefan Żeromski, www.kulturologia.uw.edu.pl [dostęp 12.07.2019].

[10] J. Kaden-Bandrowski, op. cit., s. 18-19.

[11] S. Żeromski, *Dzienniki*, t.I, 1882-1886, Warszawa 1953, s. 286.

[12] Idem, *Zamieć*, Warszawa 1956, s. 30.

[13] Idem, *Sen o szpadzie*, Warszawa 1957, s. 8.

[14] J. Kaden-Bandrowski, op. cit., s. 35.

[15] Ibid., s. 25-26.

[16] Ibid., s. 26.

[17] W. Jampolski, *Stefan Żeromski. Duchowy wódz pokolenia*, Kraków 1938.

[18] M. J. Olszewska, *Człowiek w świecie Wielkiej Wojny. Literatura polska z lat 1914-1919 wobec I wojny. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2004, s. 119-120, 190-191, 261-299.

[19] Z. J. Adamczyk, *Żeromski. Pod rozkazami Piłsudskiego*, „Świętokrzyskie. Środowisko. Dziedzictwo kulturowe. Edukacja regionalna”, Kielce, sierpień 2014 r., nr 14 (18), s. 31-46.

[20] A. Zalewska, „*Zamęt zresztą taki, że trudno myśli zebrać*” – *Stefan Żeromski wobec I wojny światowej. Dramat napięć i identyfikacji*, [w:] *Między pamięcią a projektem przyszłości. Doświadczenie historii w literaturze polskiej lat 1914-1918*, red. D. Kielak, M. Makowska i J. Niewiarowska, Warszawa 2016, s. 67-88.

[21] M. J. Olszewska, *Stefan Żeromski – władca Zakopanego*, „Teologia Polityczna Co Tydzień” nr 115, 2018-06-11, <https://teologiapolityczna.pl/stefan-zeromski-wladca-zakopanego>.

[22] Z. A. Adamczyk, *op.cit.*

[23] M. J. Olszewska, *Spór o przyszłość literatury polskiej, czyli polemiki ze Stefanem Żeromskim po jego odczycie „Literatura a życie polskie”*, Poznań 2019.

[24] K. Stępnik, *Wojenna szarada. Twórczość Żeromskiego w latach 1914-1918* [w:] idem, *Rekonesans Studia z literatury i publicystyki okresu I wojny światowej*, Lublin 1997, s. 37.

[25] M. Saganiak, *Świat Żeromskiego, czyli Polska. Początek drogi – Polska w „Dziennikach” (1882-1891)*, [w:] *Światy Stefana Żeromskiego*, red. M. J. Olszewska i G. P. Bąbiak, Warszawa 2005, s. 333 i nast.

[26] S. Żeromski, *O niepodległość Polski. Na zjazd młodzieży polskiej w Leodium, w Belgii. W marcu 1910 r.*, [w:] *Elegie i innepisma literackie i społeczne*, przyg. do druku W. Borowy, Warszawa – Kraków 1928, str. 246. Pisano wtedy o Żeromskim, że „żyje chorałem salw karabinowych i kartaczownic w nabrzmiałej atmosferze walki [...]. Ludzie jego rodzą się i żyją opancerzeni zbroicą walki” [w:] H. Sand, *Współczesna polska twórczość dramatyczna*, Kraków 1911, s. 36-37. Jana Ciałowicza, *Kim był dla nas Żeromski?* („Za i Przeciw” 1965, nr 10), poświadczający rolę pisarza w kształtowaniu samowiedzy młodzieży z organizacji strzeleckich. Ze względu na jego rangę przytaczamy go tu w całości: „Dla większości z nas jednak przemożnymi rywalami Judyma ukazali się wkrótce: Czarowic z Róży i Sułkowski i n a j b a r d z i e j d z i a ł a j ą c y n a w y o b r a ż n i ę P i o t r R o z ł u c k i z Urody życia. Ukazanie się tych dzieł przypadło na okres powstania i rozwoju ruchu wojskowego w Galicji, tworzenia się organizacji zbrojnych Związku Strzeleckiego i Drużyn Strzeleckich. O j c e m d u c h o w y m tych naszych poczynań wydawał nam się Ż e r o m s k i, a właściwi organizatorzy i kierownicy wykorzystywali tylko nastroje i klimat, jaki stworzył autor Popiołów. Idea, której służyli Sułkowski, Cedro i Olbromski, Czarowic i Rozłucki, wydawała się nam wyższa niż całe „społecznikostwo” Judyma. Wywalczenie niepodległości, własnego bytu

państwowego to dopiero była idea, dla której warto było poświęcić wszystko [...]. A s a m Ż e r o m s k i p r z e r a b i a ł n a s z e s p o ł e c z n i k ó w n a p r z y s z ł y c h ż o ł n i e r z y [podkr. M.J.O.]”.

[27] Z. J. Adamczyk, *Żeromski...*, s. 44-46. Zob. też Z. J. Adamczyk „*Państwo musi powstać w każdym człowieku*”. *O udziale Stefana Żeromskiego w tworzeniu Republiki Zakopiańskiej*, „Teraz”, Kielce 2008, s. 3-5. *Stefan Żeromski wobec niepodległości*, „Zeszyty Stowarzyszenia im. Stefana Żeromskiego”, nr 1, Warszawa 2001.

[28] W. Szatkowski, *Niepodległość 1918 w Zakopanem*, <http://muzeumtatrzańskie.pl/> [dostęp 6.06.2018].

[29] M. Kozłowski, *Żeromski na czele «Rzeczypospolitej Zakopiańskiej»*, „Gazeta Warszawska” nr 393, 24 XII 1932. Zob. Fragment listu Stefana Żeromskiego do Tadeusza Łopalewskiego, 22 IX 1925 [w:] *Stefan Żeromski. Kalendarz życia i twórczości*, Kraków 1976, s. 455, w którym tak ironicznie pisał: „Powierzono mi niemal dyktaturę nad Zakopanem i przyległymi dolinkami. Sprawowałem ten niezapomniany, śmieszny i wzniosły urząd przez jedenaście dni, gdy się mama Austria waliła w gruzy. Zaprzysiągłem uroczyście wojsko, policję, szpiclów, gminę, pocztę i telegraf na wierność nowemu Państwu, a nawet prowadziłem wojnę o odzyskanie wsi Głodówki i Sucha Góra od inwazji czeskiej. Mile wspominam te moje przewagi wojenne i dyktatorskie, gdyż zawierają morze wesela”.

[30] Z. A. Adamczyk, Żeromski..., s. 46. *Przemówienie przed złożeniem przysięgi władz wojskowych i cywilnych na moje ręce po obaleniu Austrii*, BN, rkps akc.17 215.

[31] Ibidem.

[32] Obszernie na ten temat pisze W. Gruchała, *Stefan Żeromski na drogach niepodległości*, Warszawa 2021.

[33] S. Żeromski, *Snobizm i postęp*, s. 55.

[34] S. Żeromski, *Wspomnienia*, Warszawa 1967, s. 162.

[35] Ibidem.

[36] M. J. Olszewska, *Stefana Żeromskiego koncepcje edukacji kulturowej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” t. 168, „Studia de Cultura” VI, Kraków 2014, s. 5-26.

Wydanie cyklu publikacji realizowane w ramach projektu „1918-1922. Cztery lata Niepodległej sto lat później”. Dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2022 w ramach Rządowego Programu Dotacyjnego „Niepodległa”

niepodlega

FUNDACJA
ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA